

Teatr  
Namava  
06-2016  
M./Nr 6

TEATR MONTOWNIA  
I TEATR PAPAHEMA  
W WARSZAWIE

*Calineczka*  
dla dorosłych  
wg Hansa Christiana  
Andersena

adaptacja i reżyseria  
zbiorowa

premiera 3 grudnia 2015



## Warszawa

### Calineczka dla dorosłych

■ Przed dwoma laty zorganizowany przez Montownię konkurs dla młodych twórców sprawił, że świeżo założony przez studentów lalkarstwa Teatr Papahema stał się rozpoznawalną w środowisku marką. Pomysł realizacji wspólnego przedstawienia nie był zaskoczeniem, niósł za to nadzieję na wypracowanie nowej jakości w pracy obu grup. Montownia stała się bowiem zakładnikiem stand-uperskiego, wobec finezji dawnych spektakli niepotrzebnie grubego humoru, zaś Papahema, przy intensywnej pracy nad własnym rozwojem, wciąż jest na etapie formułowania języka wypowiedzi. Wymiana doświadczeń mogła wyjść wszystkim na plus.

Niestety tak się nie stało. *Calineczka dla dorosłych* jest spektaklem niewykończonym i widać po niej, że obie grupy reżyserowały się same, bez dystansu. Co gorsza, na rzecz spoistości wspólnej wypowiedzi, raczej ograniczano to, co oba teatry wypracowały oddzielnie, niż budowano nową metodę na bazie wzajemnych doświadczeń. Zapowiedzi mówiły o odczytaniu Andersenowskiej baśni bez tabu, przez pryzmat seksualności i odkrywania tożsamości. Skończyło się na serii skeczy, luźno opartych na motywach oryginału, niekonsekwentnie budujących epizodyczną narrację. Żal potencjału, jaki mogło uruchomić poruszające otwarcie z matką alkoholicką, a który rozpląnął się w tanich chwytach w rodzaju tańca lalkowej Calineczki na rurze.

Jedno, co zachwyca, to warstwa plastyczna. Paulina Czernek, nie po raz pierwszy współpracująca z Montownią, swoimi rozbuchanymi, ale dopracowanymi do ostatniego szczegółu kostiumami i ascetyczną scenografią sama de facto stworzyła świat spektaklu. Korzystając z estetyki ekspresjonizmu, choć już w bliskiej Burtonowi wersji pop, filtrując ją przez steampunk i stylistykę kabaretów noir, stworzyła postaci przy całym ich przerysowaniu wiarygodne, błyskotliwie wykorzystujące warunki i charakter gry aktorów obu zespołów. Choć i im nie można odmówić wdzięku, kiedy wcielają się w groteskowych, zwierzęcych bohaterów, to nie dość, by uratować spektakl. Nie w przypadku współpracy grupy tak zasłużonej z tak dobrze rokującą. ■